

Sygn. akt VI ACa 822/20

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 lutego 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia Ryszard Sarnowicz

Sędziowie: Małgorzata Borkowska

del. Grzegorz Tyliński

po rozpoznaniu w dniu 24 lutego 2021 r. w Warszawie

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa H. S.

przeciwko Towarzystwu (...) S.A. w W.

o odszkodowanie

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 21 lipca 2020 r., sygn. akt XXV C 1353/15

1. oddała apelację;

2. zasądza od Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz H. S. kwotę 4050 (cztery tysiące pięćdziesiąt) zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt VI ACa 822/20

UZASADNIENIE

Powód H. S. wniósł o zasądzenie od pozwanego Towarzystwa (...) S. A. w W. odszkodowania w wysokości 100 000 zł z ustawowymi odsetkami liczonymi od 23 marca 2015 r. do dnia zapłaty, nadto o zasądzenie od pozwanego na jego rzecz zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

Pozwany Towarzystwo (...) S. A. wnosil o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z dnia 21 lipca 2020 r. (sygn. akt XXV C 1353/15) Sąd Okręgowy w Warszawie:

I. zasądził od pozwanego na rzecz powoda 100 000 zł z ustawowymi odsetkami liczonymi od 23 marca 2015 r. do 31 grudnia 2015 r. oraz dalszymi ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty,

II. zasądził od pozwanego na rzecz powoda 11 117 zł zwrotu kosztów procesu, w tym 3 617 zł zwrotu kosztów zastępstwa procesowego oraz

III. nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – kasy Sądu Okręgowego w Warszawie 7 490,23 zł wydatków tymczasowo poniesionych przez Skarb Państwa.

Rozstrzygnięcie to zapadło przy następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych:

W sprawie toczącej się pod sygn. akt I C 1468/08 przed Sądem Okręgowym w Poznaniu I. G. wniosła przeciwko Miastu P. pozew o nakazanie wydania nieruchomości, zasądzenie 300 000 zł wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z niej, zasądzenie 350 000 zł zwrotu pobranych pożytków za 10 lat (od 1998 r. do 2008 r.) i zasądzenie za ten sam okres 350 000 zł zwrotu pożytków, których nie uzyskano wskutek złej gospodarki; wskazując, iż jest współwłaścicielem tej nieruchomości w związku ze stwierdzeniem 10 grudnia 2002 r. nieważności orzeczenia z 1952 r. o jej wywłaszczeniu na rzecz Skarbu Państwa. W dniu 26 sierpnia 2011 r. H. S. nabył od I. G. przysługujący jej udział wynoszący 1/2 w prawie własności przedmiotowej nieruchomości. Mocą umowy cesji z tego samego dnia powód nabył od I. G. również przysługujące jej wierzytelności względem Miasta P. związane z nieruchomością. Wolą stron było przeniesienie wszelkich praw i obowiązków związanych z tą nieruchomością, co zostało dodatkowo potwierdzone również późniejszą umową cesji z 5 marca 2014 r. H. S. wstąpił tym samym do procesu prowadzonego pod sygn. akt I C 1468/08 jako powód.

W dalszej kolejności Sąd Okręgowy ustalił, iż pełnomocnikiem H. S. w tamtym procesie był adw. J. M. (wykonujący zawód w spółce (...) adwokacka spółka partnerska). Pełnomocnik nie konsultował z H. S. podejmowanych przez siebie decyzji i czynności procesowych. Uznał, że powód nie posiadający wiedzy prawniczej nie jest rozeznany w takich pojęciach prawnych jak pożytki czy wynagrodzenie za bezumowne korzystanie z nieruchomości. Powód darzył adw. J. M. pełnym zaufaniem. Powierzył mu prowadzenie jego sprawy w poczuciu, że wykona swoje obowiązki z należytą starannością.

W ramach ustaleń faktycznych Sąd Okręgowy wskazał, iż pismem procesowym z 14 stycznia 2013 r. pełnomocnik powoda adw. J. M. wskazał, że wartość przedmiotu sporu wynosi 1 900 000 zł. Na kwotę tę składało się roszczenie o zasądzenie wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z nieruchomości w wysokości 1 500 000 zł i roszczenie o zasądzenie odszkodowania za zbycie lokali w wysokości 400 000 zł. Jednocześnie pełnomocnik bez wiedzy powoda cofnął powództwo w zakresie dochodzenia roszczeń dotyczących pożytków bez zrzeczenia się roszczenia. Powództwo nie obejmowało już roszczenia o wydanie nieruchomości, albowiem Miasto P. wydało ją powodowi 31 października 2012 r. W toku prowadzonego postępowania zasięgnięto opinii biegłego sądowego, który ustalił, że wartość wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z nieruchomości za okres od 2002 r. do 2012 r. wynosi 3 253 028 zł. Ustalono jednocześnie, że Miasto P. w okresie objętym pozvem, wszystkie lokale znajdujące się w przedmiotowej nieruchomości oddało w najem. Pełnomocnik powoda adw. J. M. rozszerzył powództwo w zakresie roszczenia o zasądzenie wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z nieruchomości z dotychczasowego 1 500 000 zł do 1 626 514 zł (50% wartości wyliczonego wynagrodzenia). Wcześniejsza decyzja pełnomocnika powoda o cofnięciu powództwa w zakresie pożytków podyktowana była dopuszczeniem przez Sąd dowodu z opinii biegłego sądowego jedynie celem ustalenia wysokości wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z nieruchomości, bez ustalenia wartości pożytków. Adw. J. M. uznał, że wysokość tego roszczenia jest w pełni satysfakcjonująca zatem odstąpił od roszczenia o pożytki, albowiem konieczne byłoby ponowne zasięgnięcie opinii biegłego sądowego. Powód nie miał wiedzy o decyzji swojego pełnomocnika. Sąd Okręgowy w Poznaniu Wydział I Cywilny wyrokiem z 27 marca 2014 r. umorzył postępowanie w zakresie żądania wydania nieruchomości i w zakresie dotyczącym pożytków. W pozostałym zakresie (1 626 514 zł i 400 000 zł) powództwo oddalił, a dodatkowo nakazał pobrać od powoda na rzecz Skarbu Państwa 71 000 zł. Sąd Okręgowy w Poznaniu wskazał tu, że wszystkie lokale znajdujące się w przedmiotowej nieruchomości zostały w okresie objętym pozvem oddane w najem, zatem Miasto P. z nich faktycznie nie korzystało. W związku z utratą bezpośredniego władztwa nad nieruchomością Miasto P. nie było legitymowane biernie w procesie o zapłatę wynagrodzenia za bezumowne korzystanie (1 626 514 zł). Inaczej rzecz się miała z roszczeniem dotyczącym pożytków, jednakże w tym zakresie powództwo zostało cofnięte, a postępowanie umorzone. Odnośnie roszczenia o zasądzenie odszkodowania za zbycie lokali (400 000 zł) powództwo podlegało oddaleniu również z uwagi na brak legitymacji biernej Miasta P., albowiem do zbycia doszło przed nabyciem nieruchomości przez Miasto P.. Pismem z 25 kwietnia 2014 r. (data

prezentaty) powód H. S. za namową swojego pełnomocnika adw. J. M. skierował do Sądu pismo procesowe, w którym cofnął oświadczenie pełnomocnika o cofnięciu powództwa w zakresie dochodzenia roszczeń dotyczących pożytków. W piśmie tym powoływał się na niewiedzę działań swojego pełnomocnika. O częściowym cofnięciu powództwa w tym zakresie dowiedział się dopiero z uzasadnienia wyroku. Nie wyraził zgody na odstąpienie od roszczenia dotyczącego pożytków. Sąd Apelacyjny w Poznaniu wyrokiem z 17 listopada 2014 r. oddalił apelację powoda od wyroku Sądu Okręgowego z 27 marca 2014 r. i zasądził od niego 5 400 zł kosztów zastępstwa procesowego. W związku z wniesieniem apelacji powód poniósł opłatę sądową w wysokości 81 326 zł. Sąd Apelacyjny wskazał, że podziela argumentację Sądu Okręgowego odnośnie braku legitymacji biernej Miasta P. w procesie o zasądzenie wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z nieruchomości i o zasądzenie odszkodowania za zbycie lokali. Odnośnie roszczenia dotyczącego pożytków Sąd Apelacyjny wskazał, że Miasto P. oddając nieruchomość w posiadanie zależne pobierało z niej pożytki. Powód miał zatem skuteczne roszczenie do Miasta P. jako posiadacza samoistnego o zwrot pobranych pożytków, jednakże powództwo w tym zakresie zostało cofnięte. Sąd Apelacyjny nie uwzględnił oświadczenia powoda o odwołaniu przez niego czynności pełnomocnika adw. J. M. polegających na cofnięciu powództwa w zakresie dochodzenia roszczeń dotyczących pożytków. Potraktował to jedynie jako niedopuszczalną próbę zmiany swojego stanowiska procesowego wskutek niezadowolenia z rozstrzygnięcia Sądu. Prowadziłoby to w skrajnych przypadkach do paraliżu postępowania i niepewności rozstrzygnięć. Cofnięcie czynności pełnomocnika w środku zaskarżenia (w postępowaniu międzyinstancyjnym) wymagało wskazania konkretnych naruszeń procedury, zaś skarżący nie podniósł w apelacji żadnego zarzutu dotyczącego naruszenia prawa procesowego.

Wskutek niezachowania należytej staranności przez adw. J. M. skutkującego przegraną w procesie powód wystosował do niego pismem z 22 stycznia 2015 r. wezwanie do zapłaty odszkodowania za szkody wyrządzone podczas wykonywania czynności adwokata. A. J. M. pismem z 6 lutego 2015 r. (doręczonym 20 lutego 2015 r.) dokonał zgłoszenia szkody z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej u pozwanego Towarzystwa (...). Wyjaśnił, że przedmiotowe postępowanie traktował jako proces o wynagrodzenie za bezumowne korzystanie, nie zwrot pożytków. Pozwany decyzją z 21 kwietnia 2015 r. odmówił wypłaty odszkodowania. W związku z powyższym powód skierował do pozwanego Towarzystwa (...) jako ubezpieczyciela adw. J. M. pismem z 4 maja 2015 r. ostateczne przedsądowe wezwanie do zapłaty.

Sąd Okręgowy ustalił ponadto, iż wartość pożytków z przedmiotowej nieruchomości pobranych przez Miasto P. w okresie od 2002 r. (czyli od stwierdzenia nieważności orzeczenia o jej wywłaszczeniu) do 2012 r. (czyli do wydania nieruchomości) wynosiła 1 724 812,75 zł, zaś w okresie od 2008 r. (czyli od wytoczenia powództwa przez I. G.) do 2012 r. – 932 032,07 zł. Wartość pożytków niepobраниch z przedmiotowej nieruchomości przez Miasto P. wskutek złej gospodarki nieruchomością w okresie od 2002 r. do 2012 r. wynosiła 1 462 382,16 zł, zaś w okresie od 2008 r. do 2012 r. – 378 056,60 zł. Miasto P. poczyniło nakłady konieczne na przedmiotową nieruchomość i w związku z tym poniosło następujące koszty: 76 421,03 zł za okres od 2002 r. do 2008 r. i 44 139,08 zł za okres od 2008 r. do 2012 r. Mając na względzie poniesione przez Miasto P. nakłady konieczne wartość pożytków z przedmiotowej nieruchomości pobranych przez Miasto P. w okresie od 2002 r. do 2012 r. wynosiła 1 604 252,64 zł, zaś w okresie od 2008 r. do 2012 r. – 887 892,99 zł.

W tak ustalonych okolicznościach faktycznych Sąd I instancji zważył, iż H. S. niewątpliwie poniósł szkodę w postaci utraconych korzyści, a w takiej sytuacji należało zbadać, czy adw. J. M. przyczynił się swoim sposobem prowadzenia sprawy do poniesienia tejże szkody przez powoda, czyli czy gdyby adw. J. M. podejmował inne decyzje procesowe to czy nadal doszłoby do oddalenia powództwa.

W pierwszej kolejności jednak Sąd ten uznał za niezasadną argumentację pozwanego ubezpieczyciela, zgodnie z którą jego odpowiedzialność miała charakter akcesoryjny – uzależniony od bezskuteczności egzekucji wobec spółki partnerskiej (...). Zwrócono uwagę, iż z treści pełnomocnictwa zgromadzonego w aktach sprawy wynika, że powód udzielił pełnomocnictwa adw. J. M. (działającemu w (...) spółki (...) adwokacka spółka partnerska), nie zaś jakimkolwiek adwokatom tej spółki. Pozwane Towarzystwo (...) niezasadnie twierdziło, że ubezpiecza spółkę, nie adw. J. M.. Zgodnie z zapisami ustawy prawo o adwokaturze adwokaci wykonują zawód w kancelarii adwokackiej, w zespole adwokackim oraz w spółce (art. 4a ust. 1), zaś obowiązkowemu ubezpieczeniu od odpowiedzialności cywilnej

za szkody wyrządzone przy wykonywaniu czynności podlegają adwokaci, nie spółka (art. 8a ust. 1). Towarzystwo (...) nie ubezpiecza zatem spółki, w ramach której działają adwokaci, a ochroną ubezpieczeniową obejmuje poszczególnych adwokatów działających w ramach spółki. Okoliczność, że adwokaci działają w ramach spółek nie powoduje, że to spółka jest ubezpieczona od odpowiedzialności cywilnej, albowiem ustawa nakłada obowiązek ubezpieczenia na poszczególnych adwokatów. Spółka jest jedynie jedną z form, poprzez które adwokaci działają. Pozwany ponosił zatem co do zasady odpowiedzialność odszkodowawczą względem powoda jako klienta adw. J. M. za jego działania.

W dalszej kolejności Sąd Okręgowy zważył, iż podstawą roszczenia powoda o odszkodowanie był art. 471 k. c., zgodnie z którym dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. W myśl art. 472 k. c. dłużnik odpowiedzialny jest za niezachowanie należytej staranności. Należyta staranność określona jest z kolei przez art. 355 k. c., zgodnie z którym jest to staranność ogólnie wymagana w stosunkach danego rodzaju, a w zakresie prowadzonej działalności należy dodatkowo uwzględnić zawodowy charakter tej działalności. Tworząc wzorzec oczekiwanego od dłużnika zachowania z uwzględnieniem należytej staranności ustala się go przyjmując oczekiwania społeczne wobec osób, które znalazły się w sytuacji określonego typu, przy czym konstruuje się owe wzorce już jako skonkretyzowane i przystosowane do sytuacji typowych, charakterystycznych dla aktywności dłużnika, np. prawnika. W odniesieniu do profesjonalistów wzorzec należytego wykonania zobowiązania wypływa z ustawy, z umowy, z zasad zawodowych oraz z zasad etyki zawodowej, jak również z ustalonych zwyczajów. Zwrócono w tym zakresie uwagę, iż zgodnie z art. 4 ust. 1 ustawy - Prawo o adwokaturze zawód adwokata polega na świadczeniu pomocy prawnej, a w szczególności na udzielaniu porad prawnych, sporządzaniu opinii prawnych, opracowywaniu projektów aktów prawnych oraz występowaniu przed sądami i urzędami. Charakter odpowiedzialności profesjonalnego pełnomocnika w związku z jego obowiązkami wynikającymi z ustawy został jasno sprecyzowany przez Sąd Najwyższy w wyroku z 12 września 2018 r. (sygn. akt II CSK 536/17) - adwokat odpowiada za szkody wyrządzone mocodawcy wskutek własnych zaniedbań i błędów prowadzących do przegrania sprawy, której wynik byłby korzystny dla strony, gdyby pełnomocnik zachował należyta staranność, ocenioną przy uwzględnieniu zawodowego charakteru jego działalności. Wobec braku szczególnych regulacji odpowiedzialności odnoszących się do profesjonalnych pełnomocników w zakresie ich odpowiedzialności odszkodowawczej za nienależyte wykonanie zobowiązania wynikającej z łączącej ich z mocodawcą umowy zlecenia obejmującej świadczenie pomocy prawnej polegającej na reprezentacji w postępowaniu sądowym, zastosowanie mają ogólne zasady odpowiedzialności odszkodowawczej za niewykonanie zobowiązań umownych. W takiej sytuacji kluczowym jest zatem adekwatny związek przyczynowy, tzn. czy następstwa działania lub zaniechania zobowiązanego, z których szkoda wynika są normalnymi, typowymi następstwami. Wówczas naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono (art. 361 k. c.). W sprawie o naprawienie szkody wynikłej z zaniechań lub działań pełnomocnika procesowego podejmowanych w postępowaniu sądowym bez zachowania należytej staranności, sąd bada, czy takie działania lub zaniechania wystąpiły i jaki był ich wpływ na wynik sprawy. Na tym tle Sąd Okręgowy zważył, iż pozwany nie miał racji wskazując na brak związku przyczynowego pomiędzy działaniem pełnomocnika adw. J. M., a powstaniem szkody po stronie powoda. Sąd ten doszedł do przekonania, że to właśnie z uwagi na sposób prowadzenia postępowania przez adw. J. M. i dopuszczenie się przez niego istotnych uchybień doszło do wydania niekorzystnego dla powoda rozstrzygnięcia. Sąd I instancji nie znalazł jednocześnie w sprawie okoliczności, za które adw. J. M. nie ponosiłby odpowiedzialności. Prawdą jest, że to nie on sporządzał pozew w sprawie – uczynił to pełnomocnik poprzednio występującej w charakterze strony powodowej I. G., jednakże wstąpił on do sprawy jako pełnomocnik H. S. na etapie, kiedy miał on pełną swobodę w podejmowaniu czynności procesowych. Sąd II instancji oddalając apelację powoda od wyroku Sądu Okręgowego umarzającego postępowanie w zakresie pożytków i oddalającego powództwo w pozostałym zakresie wskazał na brak leitymacji biernej Miasta P. w procesie o zasądzenie wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z nieruchomości i o zasądzenie odszkodowania za zbycie lokali. Wszystkie lokale znajdujące się w przedmiotowej nieruchomości zostały w okresie objętym pozwem oddane w najem, zatem Miasto P. z nich faktycznie nie korzystało – utraciło bezpośrednio władztwo nad nieruchomością. Również do zbycia lokali doszło przed nabyciem nieruchomości przez Miasto P.. Adw. J. M. powinien był zwrócić na powyższe okoliczności uwagę. Jego zaniechanie w tym zakresie doprowadziło do oddalenia powództwa. Główny błąd adw. J. M. w ocenie powoda miał polegać jednak na cofnięciu

powództwa w zakresie pożytków. Wobec tej decyzji Sąd Okręgowy w Poznaniu dokonał umorzenia postępowania w tym zakresie. W ocenie Sądu I instancji błąd pełnomocnika polegał również na doradzeniu powodowi, aby dokonał cofnięcia jego oświadczenia w piśmie procesowym po wydaniu wyroku przez Sąd Okręgowy w Poznaniu, podczas gdy – na co jasno wskazał Sąd Apelacyjny – takie cofnięcie oświadczenia pełnomocnika byłoby na ówczesnym etapie postępowania zasadne i skuteczne tylko i wyłącznie w ramach wniesionej apelacji jako jeden z zarzutów naruszenia prawa procesowego. W przeciwnym razie należało uznać takie cofnięcie za jedynie próbę dostosowania swojego stanowiska procesowego do niekorzystnego rozstrzygnięcia, będącą wyrazem niezadowolenia z wyroku. Takie zachowanie profesjonalnego pełnomocnika należało uznać za rażące zaniedbanie i naruszenie zasad wykonywania zawodu.

Te rozważania doprowadziły Sąd Okręgowy do wniosku, iż adw. J. M. wykazał się brakiem należytej staranności. W swoich zeznaniach sam wskazał, że decyzja procesowa o cofnięciu powództwa w zakresie pożytków była błędem. Podyktowana została jedynie arbitralnym – bez porozumienia z powodem – uznaniem roszczenia o wynagrodzenie za bezumowne korzystanie z nieruchomości za wystarczające i satysfakcjonujące. Jednocześnie pełnomocnik uznał za zbyt długie przedłużanie postępowania wskutek złożenia wniosku o dodatkową opinię biegłego sądowego. Pełnomocnik bez konsultacji z powodem sam dokonał rezygnacji z przysługującego mu roszczenia, po czym chcąc naprawić ten błąd błędnie doradził powodowi jedynie pograżając jego sytuację w procesie. Sąd doszedł do przekonania, że gdyby adw. J. M. zachował należyłą staranność w prowadzeniu sprawy powoda rozstrzygnięcie postępowania byłoby dla powoda korzystne – zwłaszcza w zakresie dotyczącym pożytków. Powód powoływał się na zaufanie, jakim darzył adw. J. M. oraz na pewność co do rzetelności podejmowanych przez niego działań. Takie podejście powoda było w pełni uzasadnione albowiem ideą udzielania pełnomocnictwa do reprezentowania profesjonalnemu pełnomocnikowi jest właśnie możliwość powierzenia mu własnych spraw w zakresie umocowania oraz pewność, że posiada on wszelkie niezbędne kwalifikacje uzasadniające oczekiwanie od niego należytej staranności. Zarówno sąd I jak i II instancji jasno wskazał, że powodowi przysługiwałoby skuteczne roszczenie o zwrot pobranych przez Miasto P. pożytków (jak również tych niepobranych wskutek złej gospodarki nieruchomością). Dlatego też wysokość roszczenia odszkodowawczego powoda w niniejszym postępowaniu była skorelowana z wartością przysługujących mu pożytków. Na marginesie wskazano tu, iż pozwany niezasadnie wskazywał, że powodowi w momencie cofnięcia powództwa w zakresie pożytków w ogóle nie przysługiwało roszczenie w tym przedmiocie, albowiem umowa cesji z 2011 r. nie obejmowała pożytków (w ocenie pozwanego obejmowała je dopiero umowa z 2014 r.). W pierwszej kolejności w ocenie Sądu zarzut ten nie może być czyniony w realiach niniejszego postępowania. Kwestia ta była przedmiotem postępowania w sprawie o sygn. akt I C 1468/08, w którym to Sąd uznał, że powodowi na moment cofnięcia powództwa w zakresie pożytków przysługiwało roszczenie w tym przedmiocie. Niezależnie od powyższego należy zauważyć, że umowa przelewu wierzytelności zawarta w 2011 r. między I. G. a powodem dotyczyła „wszelkich praw i obowiązków” związanych z przedmiotową nieruchomością, zatem również roszczeń dotyczących pożytków. Wolą stron było przeniesienie wszelkich praw i obowiązków związanych z tą nieruchomością. Zarzut pozwanego nie zasługiwał na uwzględnienie.

Dokonując oceny zgłoszonego roszczenia co do wysokości Sąd I instancji uznał, iż powód mógł żądać zasądzenia na jego rzecz co najmniej 1 265 949,59 zł, co równe jest sumie wartości pobranych przez Miasto P. pożytków w okresie od 2008 r. do 2012 r. pomniejszonych o wartość poczynionych przez miasto nakładów koniecznych (887 892,99 zł) oraz wartości pożytków niepobranych wskutek złej gospodarki w tym samym okresie (378 056,60 zł). W ocenie Sądu okres od 2008 r., czyli od wytoczenia powództwa przez I. G.) do 2012 r. (czyli do wydania przedmiotowej nieruchomości przez Miasto P.) jest okresem najbardziej odpowiednim do oceny roszczenia powoda o odszkodowanie. Powyższe jednak nie było przedmiotem ustalenia przez Sąd w niniejszym procesie, albowiem roszczenie powoda obejmowało odszkodowanie w wysokości zaledwie 100 000 zł, które Sąd ten uznał za w pełni zasadne – bez względu na przyjęty czasokres pobierania pożytków. Sąd związany jest żądaniem zgłoszonym w pozwie i nie może orzekać ponad żądanie. Tym wszystkim się kierując Sąd zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) na rzecz powoda 100 000 zł odszkodowania. O odsetkach orzeczono stosownie do art. 481 § 1 i 2 k. c. Zwrócono tu uwagę, iż zgodnie z ustawą o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych pozwany miał 30 dni na spełnienie świadczenia. Pismo zawierające zgłoszenie szkody zostało mu doręczone 20 lutego 2015 r. Uwzględniając 30 dni pozwany miał czas na spełnienie świadczenia do 22 marca 2015 r., zatem odsetki

ustawowe należało zasądzić od dnia następnego czyli od 23 marca 2015 r. do 31 grudnia 2015 r. W związku ze zmianą przepisów dalsze odsetki począwszy od 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty należało zasądzić w wysokości ustawowej za opóźnienie.

O kosztach procesu poniesionych przez strony orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k. p. c.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 21 lipca 2020 r. wniósł pozwany Towarzystwo (...) S. A. w W., zaskarżając go w całości i wnosząc o jego zmianę poprzez oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów procesu według norm przepisanych. Apelująca zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła:

1. Naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie:

a) art. 471 k. c. poprzez jego błędną wykładnię i w konsekwencji przyjęcie, że adwokat J. M. dopuścił się nienależytego wykonania zobowiązania poprzez cofnięcie pozwu w zakresie zwrotu pożytków, podczas gdy decyzja procesowa adwokata J. M., podyktowana była przyjęciem jednej z konkurencyjnych konstrukcji prawnych oraz zgodną z regulami i niepozbawioną podstaw wykładnią art. 224 oraz art. 225 k. c. i nie stanowiła niewłaściwego wykonania zobowiązania;

b) art. 472 k. c. w zw. z art. 355 § 2 k. c. poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie skutkujące przyjęciem, że adwokat J. M. wybierając jedno z możliwych roszczeń nie dochował należytej staranności ocenianej przy uwzględnieniu zawodowego charakteru prowadzonej działalności, w sytuacji, gdy wybór jednej z konkurencyjnych wykładni nie może stanowić braku należytej staranności;

c) art. 471 k. c. poprzez jego błędną wykładnię i w konsekwencji przyjęcie, że na skutek doradzenia Powodowi odwołania oświadczenia adwokata J. M. w przedmiocie cofnięcia pozwu Powód stanowiło niewłaściwe wykonanie zobowiązania, gdy wobec zapadłego wyroku próba odwołania oświadczenia o cofnięciu pozwu była wyrazem należytej staranności,;

d) art. 472 k. c. w zw. z art. 355 § 2 k. c. poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie skutkujące przyjęciem, że adwokat J. M. doradzając Powodowi odwołanie oświadczenia o cofnięciu pozwu nie dochował należytej staranności ocenianej przy uwzględnieniu zawodowego charakteru prowadzonej działalności i dopuścił się rażącego zaniedbania;

e) art. 361 k. c. poprzez jego błędną interpretację i niewłaściwe zastosowanie poprzez przyjęcie, że doradzenie Powodowi odwołania oświadczenia o cofnięciu pozwu doprowadziło do powstania szkody w majątku Powoda, podczas, gdy w rzeczywistości nie wywarło ono żadnych skutków procesowych;

2. Naruszenie przepisów prawa procesowego - art. 233 § 1 k. p. c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i w konsekwencji dokonanie błędnej, wybiórczej oraz sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oceny materiału dowodowego zebranego w sprawie poprzez uznanie, że Sąd Apelacyjny w Poznaniu wydałby inne orzeczenie w przypadku odwołania oświadczenia adw. J. M. w ramach apelacji, podczas, gdy z wyroku tego Sądu wynika wprost, iż takiej czynności powoda w postaci cofnięcia czynności procesowej pełnomocnika nie można byłoby uznać za skuteczną, a więc złożenie tego oświadczenia w apelacji nie mogło doprowadzić do zmiany wyroku.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego nie była zasadna, albowiem podniesione w niej zarzuty nie mogły być ocenione jako trafne.

W pierwszej kolejności skarżący zarzucił naruszenie art. 471 k. c., wywodząc, iż przyjęta przez adw. J. M. strategia prowadzenia postępowania przeciwko miastu P. była wykorzystaniem jednej z dwu konkurencyjnych konstrukcji prawnych. Z poglądem tym nie sposób się zgodzić z dwu grup przyczyn. Przede wszystkim za utrwalony należy uznać pogląd, zgodnie z którym roszczenie o wynagrodzenie z tytułu korzystania z rzeczy służy właścicielowi wyłącznie przeciwko posiadaczowi zależnemu, który rzeczą faktycznie włada – pogląd taki wyrażany był w orzecznictwie Sądu Najwyższego – np. w wyroku z dnia 3 marca 2006 r., sygn. akt II CK 409/05 oraz z dnia 19 marca 2009 r., sygn. akt

IV CSK 437/08. W takiej sytuacji pełnomocnik powoda istotnie dochodził roszczenia przeciwko nielegitymowanemu – w świetle powyższych poglądów – podmiotowi. Jeżeli pełnomocnik uważałby, iż powyższe poglądy wyrażane przez Sąd Najwyższy były nieprawidłowe – czy to kontestując przedstawioną w nich argumentację, czy też z uwagi na odmienne okoliczności faktyczne, winien w składanych przez siebie pismach przygotowawczych okoliczności te uargumentować. Tymczasem adw. J. M. z krzywdą dla swojego klienta, prowadził postępowanie w taki sposób, jakby powyższe poglądy Sądu Najwyższego nie były mu znane. Nieprawidłowe uznanie, iż tak skierowane roszczenie zostanie przez Sąd Okręgowy w Poznaniu uwzględnione, zaś wysokość zasądzonego roszczenia będzie dla mocodawcy satysfakcjonująca, doprowadziła pełnomocnika do wniosku o potrzebie cofnięcia powództwa w pozostałym zakresie, w którym – jak wynika z uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu – zostałyby ono uwzględnione. Z drugiej strony zwrócić należy uwagę, iż zarówno uregulowania Kodeksu postępowania cywilnego, jak i doktryna i utrwalona praktyka procesowa domagają różnego rodzaju kumulowanie roszczeń – czy to poprzez formułowanie żądania jako ewentualnego lub alternatywnego, czy to poprzez przedstawienie różnej (nawet sprzecznej) argumentacji uzasadniającej dochodzone roszczenie. Zauważyć trzeba, iż dla starannie działającego pełnomocnika (z podwyższoną oceną takiej staranności, jak zasadnie wywiódł to Sąd Okręgowy z art. 355 § 2 k. c.), zasadą powinno być takie sformułowanie roszczenia, aby osiągnięcie celu procesowego, jakim jest uwzględnienie zgłoszonego roszczenia, było jak najbardziej prawdopodobne. Szczęólnego podkreślenia wymaga tu fakt, iż jak wynika z prawidłowo ustalonych przez Sąd Okręgowy okoliczności faktycznych adw. J. M. niejako wstąpił do procesu, zaś pierwotna koncepcja jego prowadzenia, w tym przede wszystkim decyzja co do zakresu dochodzenia roszczeń, była już przygotowana poprzednio. Paradoksalnie zatem pełnomocnik ten uzyskałby korzystniejsze rozstrzygnięcie dla swojego mocodawcy, gdyby w ogóle zaniechał jakiegokolwiek działania. Nie tyle zatem pełnomocnik wybrał określony sposób dochodzenia roszczenia, co dokonał erozji zastanego sposobu dochodzenia roszczenia – w sposób skrajnie niekorzystny dla swojego mocodawcy. Tym samym jakkolwiek Sąd Apelacyjny nie przyjmuje w tym zakresie optyki zaprezentowanej przez skarżącego w tym zarzucie, jednakże nawet przy jej przyjęciu z wyżej wskazanych przyczyn zarzut ten i tak nie mógłby być jakkolwiek uznany za trafny. Powyższe rozważania wskazują również, iż drugi z zawartych w apelacji zarzutów (naruszenia art. 472 w zw. z art. 355 § 2 k. c.) nie mógł być uznany za uzasadniony.

Podnosząc kolejny zarzut (naruszenia art. 471 k. c.) skarżący zdaje się wywodzić, iż pełnomocnik procesowy uczynił zadość doradzając powodowi, aby ten odwołał jego oświadczenie w zakresie cofnięcia pozwu. Zwrócić należy uwagę, iż jak wynikało z uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu tego rodzaju czynność procesowa nie jest co do zasady niedopuszczalna. Sąd ten jednak zwrócił uwagę na treść art. 93 k. p. c., który możliwość odwołania oświadczeń pełnomocnika uzależnia od niezwłocznego złożenia takiego oświadczenia. Odwołanie, które dokonywane jest szereg tygodni później, w istocie na odmiennym już stadium postępowania, nie może być uznane za niezwłoczne, a przeciwnie prowadzi może do nadużycia prawa procesowego, w którym trafne rozstrzygnięcia sądu powszechnego strona będzie mogła unicestwiać poprzez odwoływanie poprzednio składanych oświadczeń. Podobnie, jak w przypadku oceny wyżej już ocenionych zarzutów zwrócić należało uwagę, iż starannie działający pełnomocnik z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością mógł przewidywać, iż tego rodzaju odwołanie nie zostanie uznane za skuteczne przez Sąd II instancji. Tego rodzaju działanie – wbrew jak się wydaje uzasadnieniu tego zarzutu apelacyjnego – nie było racjonalnie uzasadnioną strategią w postępowaniu drugoinstancyjnym, a raczej działaniem ukierunkowanym na minimalizację skutków popełnionych wcześniej przez pełnomocnika błędów. Te okoliczności prowadzą do wniosku, iż trzeci i czwarty z zarzutów naruszenia prawa materialnego zawarty w apelacji pozwanego nie mógł być uznany za zasadny. Z kolei ostatni z zarzutów naruszenia prawa materialnego (art. 361 k. c.) winien być uznany za trafny – z wyżej przytoczonych przyczyn. W istocie szkodę w majątku powoda wywołało zachowanie pełnomocnika w postępowaniu przed Sądem I instancji – Sądem Okręgowym w Poznaniu, zaś dalsze działania – podejmowane na etapie postępowania drugoinstancyjnego, były jedynie próbą minimalizowania lub odwrócenia skutków nieprawidłowego prowadzenia postępowania w pierwszej instancji. Mając jednak na uwadze, iż próby te nie tylko były nieudane, ale jak już wskazano rzetelnie działający pełnomocnik winien okoliczność tę przewidywać, nie sposób uznać, iż trafne w tym zakresie spostrzeżenie apelującego, prowadziłoby do jakiegokolwiek odmiennej oceny zachowania adw. J. M..

Na tle zarzutu naruszenia art. 471 k. c. zwrócić należało uwagę, na dodatkową okoliczność. Odpowiedzialność odszkodowawcza z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania ucieleśnia się w istocie w chwili, w której prawidłowe wykonanie zobowiązania nie jest już możliwe. Pierwotnym roszczeniem służącym stronie dwustronnego stosunku prawnego, jest roszczenie o wykonanie zobowiązania. W realiach faktycznych sprawy niniejszej Sąd Okręgowy w Poznaniu wyrokiem z dnia 17 marca 2014 r. – w związku z cofnięciem pozwu w tym zakresie przez pełnomocnika H. S. – umorzył postępowanie zarówno co do żądania zapłaty kwoty 350 000 zł tytułem zwrotu pobranych pożytków, jak również kwoty 350 000 zł tytułem wartości pożytków, których nie uzyskano z powodu złej gospodarki. Tego rodzaju rozstrzygnięcie nie stwarzało stanu res iudicata, a zatem co do zasady brak było przeszkód ku temu, aby pełnomocnik – wykonując w tym zakresie zlecenie – ponownie wystąpił z tego rodzaju powództwem przeciwko miastu P.. Nie ulega jednak wątpliwości, iż przy ocenie odpowiedzialności odszkodowawczej pełnomocnika koniecznym byłoby tu dokonanie oceny, na ile wykonanie zlecenia, czyli ponowne zgłoszenie roszczenia byłoby skuteczne. Zwrócić należy uwagę, iż z uwagi na trzyletni termin przedawnienia roszczenia, jego ponowne dochodzenie następowaloby już po upływie tego terminu (który zgodnie z art. 120 k. c. winien być liczony przynajmniej od dnia 20 lutego 2007 r., kiedy Naczelny Sąd Administracyjny oddalił skargę kasacyjną miasta P.). Co więcej – wytoczenie takiego kolejnego powództwa po 17 marca 2014 r. nie mogło by być uznane za jakkolwiek usprawiedliwione, zaś opóźnienie w wytoczeniu powództwa byłoby wówczas kilkuletnie. Z drugiej strony zwrócić należy uwagę, iż pozwanym nadal byłoby miasto P. – podmiot, który korzysta ze stałej profesjonalnej obsługi prawnej. Tym samym podjęcie w tym nowym procesie przez miasto P. obrony i podniesienie w jej ramach zarzutu przedawnienia roszczenia należało uznać za prawdopodobne w stopniu skrajnym. W takiej sytuacji pomimo umorzenia postępowania w zakresie cofniętych roszczeń przez Sąd Okręgowy w Poznaniu, skuteczność ich ponownego dochodzenia winna być uznana za iluzoryczną. Te rozważania prowadzą do wniosku, iż powód mógł domagać się od adw. J. M. stosownego odszkodowania opartego na art. 471 k. c.

Wyżej przytoczona już argumentacja przesądza również o bezzasadności ostatniego z zawartych w apelacji zarzutów – naruszenia art. 233 k. p. c. Jak już wskazano szkoda została wyrządzona przez pełnomocnika w związku z oświadczeniami składanymi przez niego przed Sądem Okręgowym w Poznaniu, a później podejmowane czynności stanowiły co najwyżej nieudolną próbę procesowego zniwelowania skutków podejmowanych uprzednio działań. Nie zmienia to jednak ogólnej oceny, zgodnie z którą doszło do wyrządzenia powodowi szkody w związku z działaniem adw. J. M..

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny oddalił apelację pozwanego jako bezzasadną – stosownie do art. 385 k. p. c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 391 § 1 k. p. c., koszty te ustalono na podstawie § 10 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. poz. 1800 ze zm.).

Z tych przyczyn orzeczono jak w sentencji.